

DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 10 I, telefon 82.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE—NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Ciernie p. Witosa

Opozycja chce łamać obłędem

(Telefonom z Warszawy).

Wczoraj premier Witos odbył konferencję z przyzwoitych klubów plastowców.

Konferencja dotyczyła powziętej na plenum klubu uchwały, stanowiącej ultimatum pod adresem reszty stronnictw wlekości rządowej.

Uchwała domaga się zafatowania reformy rolnej w obu łbach przed końcem listopada. Premier Witos zauważył, iż uchwała klubu, wyznaczająca termin do przeprowadzenia pewnych ustaw jest niedopuszczalna, bo wytwarza

sytuację krytyczną.

Położenie międzynarodowe, zdaniem p. Witosa, zarówno w Niemczech jak i w Rosji, jest groźne. Poza koalicyjnym rządem nie da się utworzyć innego i dlatego obalenie istniejącego rządu jest nierozważne.

Pomimo tego oświadczenia włościanscy posłowie bardzo ostro występowali w obronie postulatów reformy rolnej. I konferencja zakończyła się postanowieniem wydania w druku najbliższych jeszcze jednego obiadu dla posłów włościańskich.



...Panie Bankier co to jest, że ja tracę na akcjach, a pan zarabiasz?

— Bardzo proste manipulacje. Jak ja robię zniżkę, to pan sprzedaje akcje, a ja kupuję, a jak ja robię zwyżkę to ja sprzedaję a pan kupuje! ...

Pan Radek w Warszawie

Tajemnicza misja sowieckiego delegata

(Od warszawskiego korespondenta).

Bawi w naszej stolicy od kilku dni. z monerów moskiewskiego rządu p. Radek.

W związku z depeszą iskrową, jaką otrzymaliśmy przed kilku dniami z Berlina, a zapowiadającą rokowania sowieckich z rządem naszym, nabierają cech prawdopodobieństwa pogłoski o rzeczywistym podłożu tej wizyty bolszewickiego dyplomaty.

Nastroj władców Kremla nie ma być tak wybitnie wojowniczy,

jak to przedstawia prasa zagraniczna, nam wroga i czyhająca na łada spłoszenia. By podrywać autorytet pokojowy Polski w opinii międzynarodowej. Niewątpliwie pokostają sowieci wierne swej taktyce porzekania szabelka, ale właściwie chodzi im zawsze o wywołanie się przy pomocy tych niby groźnych środków od spełnienia niewnych ciążących na nich zobowiązań.

Snosobność tego rodzaju wyzyskuje prasa niemiecka, która

ska, by nie dopuścić do uzyskania przez Polskę pożyczki zagranicznej.

I by w ten sposób pogłębić jeszcze bardziej przesilenie gospodarcze, podmulające nasz ład państwowy.

Wiadomo, że Rosja nie płaci nam dłużnych z racji traktatu ryskiego 30 milionów rubli złotych. Obecnie zdobyć się miały

sołtety na odruch szczerości i oświadczyły rzekomo, że nie zantaca, bo nie mają skad.

Podobno jednak wysuwa Moskwa pewne propozycje spłaty równowartości tej sumy w postaci ustępstwa terytorialnego. Opowiadała w tajemnicy, że moglibyśmy otrzymać

powiat, przylegający do naszych granic południowo-wschodnich. Dla ścisłości informacyjnej notujemy to wieść, wtrudając w półświatkach niektórych kół politycznych.

Prochownie czterech państw miały wylecieć w powietrze

Tak przypuszcza prasa lotewska

(Od warszawskiego korespondenta).

Pisma lotewskie, opisując wybuch prochowni w Warszawie, zastanawiają się nad faktem, który wedle ich zdania ma służyć łączności z katastrofą warszawską.

W tym samym mniej więcej czasie, gdy rozrywały się potworne sceny wybuchu w polskiej stolicy, nieznane bliżej indywidua starały się wtargnąć potajemnie do lotewskich prochowni.

Dobrze jednak zdyscyplinowani żołnierze lotewscy, którzy stali na warcie, nie dopuścili do zabudowań, mieszczących składy strzelniwa tajemniczych przybyszów.

W jednym nawet wypadku żołnierza stojącego na warcie, musiał użyć palnej broni.

Prasa lotewska jest zdania, iż komuniści rosyjscy zorganizowali

wielki spisek,

który objął kraje bałtyckie i Polskę. Celem tego spisku było wysadzenie w tym samym czasie magazynów z prochami i amunicją na terenach Łotwy, Estonii, Finlandii i Polski.

Byłby to sukces nielada, gdyby w jednym czasie wyleciały w powietrze składy materiałów wojennych

w czterech odrazu państwach. Zamach tak pomysły mialby ogromne znaczenie agitacyjne utrwaliłby bowiem wśród bolszewizujących sfer całego świata przekonanie o

sile i wpływach bolszewickich. Na szczęście tak się nie stało.

Państwa bałtyckie, nauczone wypadkiem warszawskim, w porę zdolały zapobiedz ewentualnym zamachom i zabezpieczyły się przeciw nim w sposób dostateczny.

Balkan niemiecki

Wojna wszystkich przed wszystkim

DREZNO 25. 10. (AW). Prezydent ministrów saskich Zeigler, oświadczył, iż ze strony rządu Rzeszy otrzymał on zapewnienie, że oddziały Reichswehry zostały skierowane do Saksonii, celem obrony jej przeciwko Bawarii. Jednocześnie zaś gen. Müller uzasadnił wobec rządu saskiego wkroczenie

Reichswehry do Saksonii koniecznością zaprowadzenia spokoju i porządku. Zestawiwszy te dwa oświadczenia, premier Zeigler określił uzasadnienie rządu Rzeszy jako świadome fałszywe. Dr. Zeigler podkreślił, że podobne postępowanie rządu Rzeszy może przepełnić miarę rozgoryczenia.

GIEŁDA

(Telefonom z Warszawy).

Notowania oficjalne:

Dol. St. Zjedn. 1.740.000.
Korony czeskie 51.300.
Belgia 87.000.
Berlin 0.0001.
Londyn 7850.000.
Paryż 101.800.
Praga 51.500.
Szwajcaria 312.000.
Wiedeń 24.70.
8 procentowa pożyczka złota 1.100.000, 1.260.000.
Bony złote serii C. D. 2.150.000 2.000.000.

AKCJE

B. Dyskontowy 1800, 1850.
B. Handlowy 850, 1000.
B. dla Han. i Przem. 350, 360 (100), 390.
B. Kredytowy 200.
B. Małopolski 370, 450.
B. Przem. we Lwowie 165, 185, 175.
B. Zjedn. Ziem. pol. 350, 375.
B. Zw. Sn. Zarobk. 500.
B. Zw. Ziemian 75, 85.
Cerata 70, 60.
Kijewski i Scholtze 725, 800, 760.
Puls 125, 160, 150.
Spieś 325, 355, 350.
Wildt 190, 170, 180.
Fitzner 2000.
Starachowice 1000, 1250.
Unia 2000, 2100, 2000.
Ursus 295, 300, 290.
Zieleniewski 6000, 7300, 7100.
Złoty 150000, 170000, 160000.
Żyrardów 125000, 157500, 147500.
Belpol 30.
Borkowski 200, 245.
Jabłkowski 54, 59.
Polbal 50, 45.
Skórny i garbniiki 50, 60.
Syndykat Rol. Warsz. 725.
Transport i żegluga 31, 32, 31,5.
Chodorów 1300, 2200.

Zach. Tow. dla hand. i przem. 70.
Czerwik 590, 540, 500, 3 em. 400, 370, 380.
Częstochow. 10500, 12000, 11000, (10), 12500, 12250, 12500 (5).
Gosławice 550, 625, 600.
Michałów 500, 490.
Tow. Fabr. Cukru 2350, 3700, 3600.
Firley 200, 180.
Łazy 65, 64, 70.
Drzew. Przem. i Handel 70, 85.
Warsz. Tow. Koo. Węgla 2250, 2850, 2800 (100), 2450, 2925, 2825 (50), 2600, 3100 2950 (20, 25), 2950, 3200, 3100 (10).
Cegielski 235, 290.
Lilpop 205, 240.
Modrzejów 2700, 3100, 2800.
Norblin 330, 340, 370 (100), 450, 475, 450 (50).
Ortlwein i Karasiński 130, 150.
Ostrowieckie 1—5 em. 3350, 4300, 4200.
Parowozowy 150, 170, 162,5.
Pocisk 250, 275, 240.
Rohm i Zieliński 285, 335, 315.
Rudski 1150, 1550, 1500 (100), 1000, 1550, 1500, (50, 20, 15), 1000, 1650, 1550.

Ćmielów 440, 480, 460.
Pol. Tow. El. 125.
Haberbusch 1375, 1675.
Kabel 180, 160.
Kłucze 220, 200.
Korek 75, 80, 70.
Polska Nafta 120, 160, 150.
Pol. Przem. Naftow. 425, 450.
Nobel 450, 550, 495.
Lenartowicz 37, 42, 38.
Pustelnik 210.
Sila i Światło 235, 300, 280.
Spirvut 850, 800, 875 (20, 25).
Tepege 2150.
Kononie 200, 190, 210.
Tkanina 29.
Polski Lloyd 50, 55.

Fala strajków zalewa kraj

Rząd musi doprowadzić drogą porozumienia do natychmiastowej likwidacji szerzącego się bezrobocia

(Od warszawskiego korespondenta).

W Łodzi

ŁÓDŹ, 25.10. — Dziś o godz. 9-ej wieczorem wybuchł strajk robotników przemysłu włókienniczego. Nocna zmiana nie przy stała do pracy. Strajkuje 250 tysięcy robotników.

Żądają oni podwyżki płac 122 proc. ponad dodatek przyznany przez komisję statystyczną.

Strajk wybuchł nieoczekiwanie, co tłumaczy się tem, że robotnicy nie chcieli pozwolić przemysłowcom na przygotowanie się do bezrobocia. W czasie pierwszych rokowań, zaraz po wybuchu strajku, przemysłowcy zaproponowali 20 proc. podwyżki.

Propozycję tę odrzuciono. Związki „Praca” i klasowy obradują.

W przemówieniach niektórych przedstawicieli związku klasowego usiłowano narzucić temu ekonomicznemu strajkowi charakter polityczny.

Wysunęto żądania regulo-

wania płac według parytetu dolarowego, licząc 60 dolarów dziennie dla robotnika podwórzowego.

Postanowiono zwrócić się do wszystkich robotniczych związków z wezwaniem do strajku powszechnego.

Otrzymało już zgodę w tym względzie robotników Instytutu użyteczności publicznej.

Strajk ma charakter wyjątkowo ostry.

Zmobilizowane organy bezpieczeństwa czuwają nad udaremnieniem możliwych ekscesów.

Strajk kolejowy w Częstochowie i Piotrkowie

CZĘSTOCHOWA, 25.10. O godz. 7-ej wiecz. wybuchł w Częstochowie i Piotrkowie jednocześnie strajk maszynistów. Odrzucili oni maszyniści do parowozowni i nie pozwolili na wypuszczenie pociągów.

Pociągi odchodzą z wielkimi opóźnieniami pod eskortą wojska.

Policja sprowadza z domów maszynistów, którzy winni być na dyżurze.

Pociąg do Lublina czekał 2 godziny, aż do czasu przybycia stamtąd lokomotywy.

Odejściu pod eskortą wojska.

Strajk kolejowy w Małopolsce

KRAKÓW, 25.10. Do strajku maszynistów przystąpili wszyscy inni pracownicy kolejowi włącznie ze służbą stacyjną, z wyjątkiem dyżurnych ruchu, telegrafistów i personelu biurowego.

Strajk przerzucił się na linie: Podgórze — Płaszów i Nowy Targ — Tarnów.

Do południa zastrajkowali robotnicy warszawscy i maszyniści, którzy dotąd zastępowali właściwych maszynistów.

Sprawozdanie ministra kolei o sytuacji strajkowej

Minister kolei Nossowicz, zdawał na wczorajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej sprawę z sytuacji strajkowej. Strajk maszynistów kolejowych w Małopolsce, który miał charakter dziki i wybuchł wbrew wyraźnemu zakazowi zawodowego związku maszynistów zaczął się onegdaj i wczoraj rozszerzał szczególnie w okolicy dyrekcji krakowskiej, gdzie objął całą linię kolejową. Jed-

Przy pomocy wojska uruchomiono kilka pociągów, obsługiwanych częściowo przez personel kolejowy podjąwszy w Warszawie.

Pociągi te odeszły na odczynne i obwiezione ludźmi.

Na posiedzeniu komisji strajkowego zdecydowano się ustępować od żądań i strajk pod trzymywać.

Wczorajem wybuchł strajk pocztowców.

Delegacja kolejarzy i pocztowców prosiła wojewodę Galickiego, aby użył swych wpływów do niedopuszczenia wojska do obsługi kolei i poczty, a to ze względu 1) na podniecenie strajkujących i możliwość ekscesów i 2) na szkody jakie niesfachowa obsługa przyniesie państwu.

Żądania strajkujących kolejarzy

Żądania strajkujących kolejarzy są następujące:

1) Zamiast dotychczas żądanej zapłaty w formie 2-miesięcznych poborów — wypłata 130 proc., 2) podwyższenie wynagrodzenia godzinowego, które wynosi obecnie do 8.000 mk. na godzinę i regulowanie jego wzrostu według wskaźników Gł. Urzędu Statystycznego (Wynagrodzenie godzinowe jest to dodatek wypłacany maszyniście, konduktorowi i wogóle personelowi znajdującemu się w drodze), 3) przyznanie wyrównania dodatkowego za pracę nocną, jak to mają pracownicy pocztowi, 4) zaliczenie na emeryturę cięższej pracującym, jak maszyniści i t. p. i pół roku za 1 rok służby, 5) rozszerzenie ubezpieczeń od niebezpiecznych wypadków, szereg drobnych spraw, które od dłuższego czasu zalegały w min. kolei żelaznych.

Wczoraj nie przybył do Warszawy ani jeden pociąg z Krakowa. Rząd czyni starania, aby

Cała Rzesza niemiecka przeciw Bawarii

Kahr musi ustąpić

BERLIN 25. 10. (AW). Po kilkogodzinnej dyskusji w Rzeszy, Rządy związkowe są zdania, iż najszybszym sposobem rozwiązania sprawy, mianowicie usunięcie Kahra, jest konieczne.

Ogłoszenie niezawisłości Państwa

Depesza własnej radiostacji

BERLIN 25. 10. Według wiadomości nadeszłych z Spiry, z rządu prowizorycznym, a to ogłosił przedstawiciel komisji z powodu niebezpiecznego położenia w Bawarii.

Kat i pocieszyciel w jednej osobie

Jak pastor amerykański powiesił zbrodniarza

Prasa amerykańska podaje następującą niesłychanie sensacyjną historię:

Szeryfem powiatu Polk w stanie Iowa jest pastor Winfred E. Robb.

Jako urzędnik policyjny, zmuszony on był, zgodnie z amerykańską procedurą prawną

wykonać wyrok

na zbrodniarza E. Weelesa, skazanym na karę śmierci przez powieszenie, za mord rabunkowca, dokonany na rodzinie kupca Fordicka.

Wykonanie tego wyroku nastąpiło pastora między młotem a kowadłem. Twierdzi on, że spełnił tylko swój obowiązek, tak samo, jak w czasie wojny światowej udał się do Francji, gdzie walczył jako żołnierz.

Różnie jednak patrzy na tę sprawę miejscowi obywatele: jedni twierdzą, że jako szeryf, nie mógł inaczej postąpić, bardziej sentymentalni zaś dowodzą, że jako

duchowny opiekun ludności — nie powinien był odbierać życia ludzkiego.

Pomimo tych głosów krytyki pastor Winfred E. Robb nie okazuje żadnego zdenerwowania, lecz z całym spokojem spełnia swe obowiązki szeryfa.

O ile wiem — mówi pastor szeryf — jest to pierwszy wypadek w historii Ameryki, że pastor musiał wykonać taką nieprzyjemną czynność. Przez wykonanie egzekucji nie tylko wypełniłem przysięgę, złożoną przy przyjmowaniu urzędu, lecz także dowiodłem, że każdy musi słuchać prawa, które jest jednakowoż dla wszystkich i któremu podlegała nawet ci, którzy je ustanowili. Nie podobala mi się egzekucja Weelesa, lecz wykonałem ją, bo było to moja powinność jako szeryfa powiatu Polk.

Na dzień przed egzekucją szeryf Robb udał się do fortu Madison w celu poczynienia wszystkich potrzebnych do egzekucji przygotowań. Prawo stanu Iowa wymaga, aby po usunięciu się platformy, na której stoi skazany, spadł on w

próżnię z wysokości co najmniej siedmiu stóp.

Szeryf wiedział, że Weeks jest mężczyzną bardzo lekkim i polecił tak szubienicę ustawić, ażeby — gdy podłoga usunie się,

ciało zawieszono na stryczku, opadło raptownie o 8 stóp.

Wypróbowano także stryczek, uwilaszczając doń odpowiednie cięzar i dwa razy próbę tę powtórano. Stryczek wytrzymał cięzar ciała Weeks'a.

Egzekucja odbyła się bez żadnego wypadku niespodziewanego.

Skazany Weeks tak raptownie opadł po usunięciu podłogi, że

pełnił mu krekił w szyl

i skonał natychmiast.

— Zrobiłem — mówił szeryf — wszystko, co mogłem dla skazanego: przygotowałem go na śmierć, wytłumaczyłem mu, że nie ma dlań ratunku, pocieszałem, o ile człowiek w takim położeniu pocieszyć można i starałem się wpłynąć nań, ażeby był odważnym i starał się nad swymi nerwami zapanować.

Przed udaniem się na miejsce skazania odmówiliśmy wspólnie modlitwy. Weeks jednak tak był wzruszony, że musiałem go zanieść na szubienicę w wielkim koszu. Na szafocie jednak zanamował nad sobą

Była godzina dwunasta w południe. — Związałem skazańcowi ręce, a mój pomocnik nogi. Następnie włożyłem mu rękawice specjalnie dla skazańców przygotowane czarne worki, założyłem stryczek i spytałem czy gotów.

Odpowiedział potwierdzająco.

— Good bye, Eugene — powiedziałem skazanemu.

— Good bye Robb — drżącym głosem odpowiedział skazany i to były jego ostatnie słowa.

Silnem uderzeniem opuściłem podłogę z pod nóg skazanego i za chwilę już nie żył.

Podczas egzekucji w zupełności panowałem nad swymi nerwami — mówi szeryf — lecz

po dokonaniu jej udałem się do domu dozorcę, gdzie

plakałem jak dziecko

i przez następne dwa dni byłem wyczerpany i słaby jak gdyby po ciężkiej chorobie; jednak obowiązek szeryfa wypełniłem.

Oświadczając kwestję tę w dalszym ciągu szeryf — pastor Robb — twierdzi, że przeciwnicy jego mieliby powody krytykowania prawa, opierając się na tem, że prawo karania śmiercią jest bezprawiem, lecz jego to nie dotyczy, bo on prawa nie zmieniał, a tylko zgodnie z istniejącym prawem postąpił.

Kończy zaś swe wywody zapewnieniem, że prawo karania śmiercią

nie powinno być zniesione.

a twierdzenie swe opiera na długich cytatach ze Starego Testamentu, dowodząc, że morderca powinien być karany śmiercią.

Takimże wyciełtłumaczy swój postępek pastor Robb i z polityki nie myśli się usuwać, a przeciwnie — w przyszłości zamierza ubiegać się o urząd kongresmana z siódmego dystryktu w stanie Iowa.

Czy przejdzie, niewiadomo; wielu twierdzi, że wykonanie egzekucji zaszkodziło mu w zdobyciu jego urzędu.

Nana warszawskiego bruku

Czternastoletniej dziewczynie w głowie była łobuzerka

Ojciec bił

Matka pobłażała

Dzisiaj ma Janka leży w szpitalu

otrutą esencją octową

(Od warszawskiego korespondenta).

W szpitalu Dzieciątka Jezus walczy z życiem w tej chwili jedna z tragicznych ofiar esencji octowej — tem tragiczniejsza, że młodociana.

Janka ma zaledwie 14 lat.

Ojciec jej rymarz, Pasterski, pracownik wojskowych zakładów w Łazienkach. Mieszka z córką i żoną przy ul. Gęsiej pod Nr. 87 w jednej izbie na III-m piętrze.

Czynu samobójczego Janka dopuściła się w niedzielę wieczór. Ale wiele oznak i zapowiedzi poprzedziło ten straszny czyn młodej Janki.

Awantury działy się straszne — awantury o prowadzenie się dziewczyny.

Mała nie chciała się uczyć — odebrano ją ze szkoły. Próbowano zrobić z niej szwaczkę — to daremnie. Dziewczyna wolała waleśać się z koleżankami i chłopakami.

W głowie jej byłw stroje, kapelusze, pończoszki — chichoty i figle. Była bohaterka i dowódczynią eskapad i zabaw.

Była bujna, przewyższała rówieśników temperamentem sprytem i elegancją.

Ojciec był srogi — nie znał zaś skutecznych sposobów moralnych nawracania błądzących — bił ciekę i straszył domem poprawy.

Matka — miększego serca — dopełniała tej edukacji — pobłażliwością.

Przed paroma miesiącami między rymarzem i dziewczynką doszło do sceny strasznej. On

... .. bił, żył i odgrażał się, ona zaś rzuciła się do otwartego okna i gdyby ojciec nie był ją schwytał za sukienkę i nie przytrzymał — biedna Janka roztrzaskałaby sobie głowę o bruk.

W ubiegłą niedzielę ojciec zabronił małej

... wychodzić z domu.

Ze strachu rozkaz spełniła. Lecz, gdy o g. 2 po poł. rymarz zasnął, Janka wnet czyniła na podwórzu i przed bramą. Tam czas spędzała z koleżankami na rozmowach, śmiechach i szepciach, lecz jednocześnie myśli o śmierci układała sobie w mózgu.

Wśród zabaw i docieków oświadczyła swym towarzyszkom, że to

... jej ostatni dzień.

... że woli umrzeć, niż wrócić do niej córki przy życiu.

Banki, Banki, Banki

to są spelunki opryszków, grablacych skarb państwa

Jakże tragicznie śmieszni jesteście, szukając winnych naszej nędzy wśród sklepikarzy, straganiarzy i innych „mizerot” paskarskich

(Od warszawskiego korespondenta).

Z otłary krwi zmartwych powstała Polska.

Niestety od pierwszych niemal chwil jutrenki, stado kraków czarnych wzbilo się z mroków i unosi nad naszymi horyzontem, chmura skrzydeł zasłaniając promienie słońca.

Daliśmy radę przemocy barbarzyńcy, który z dzikich pół milionową lawą runął na nasz kraj. Bagnet polskiego żołnierza naznaczył

niewzruszone granice państwa.

czyż nie będzie nas stać i ra ten wysilek, aby zgniebić i zerwać z horyzontu naszego chmury, zasłaniające nam promienie świetlanej przyszłości.

Zdrowy i przebogaty organizm narodu cierpi od zgrai pasżyty, które rozsiadły się i żerują na nim.

Narodzie! wezwij wielkim

głosem tych, którym powierzyłeś obronę swoich interesów, jeżeli nie masz jednego Rejtana pośród nas

niech cały Naród u stóp Seimu

odsłoni rany swoje i widokiem ich niech otrzeźwi wybrańców swoich.

Bo wszak nie brak nam chleba i bogactw naturalnych — jedynie trzeba „umieć chcieć” a otrząśnięmy się z tej niemocy, która nas gniebi.

Postanowiliśmy uchylić czar na zasłone, mówić całą bezwzględna prawdę, aby naród zobaczył jakimi drogami i jakimi szelmostwami obniża się kurs naszej waluty.

Niech wiedzą wszyscy z czego żyją te

z szumnymi nazwami instytucje finansowe,

które ni stąd ni z owąd powstają, jak grzyby po deszczu, niemal na każdym rogu ulicy. Na tem robiły świetne interesy.

Wobec chwiejności waluty utarło się, że oferty na wszelkie dostawy zarówno rządowe jak i prywatne kalkulowane były w dolarach, płatnych w markach po kursie dnia.

Przemysłowiec czy dostawca mając zaakcentowane zamówienie zwracał się do pierwszego lepszego banku z zapotrzebowaniem na dolary. Bank na zasadzie zapotrzebowania klienta nabywał je w P. K. K. P. po kursie oficjalnym, czyli powiedzmy

no 413.000 mk. za 1 dolara

Na drugi dzień temuż klientowi odsprzedawał te same dolary, twierdząc, że nabył je

Włamywacz międzynarodowy

Gullemo Vezzi okradł szpital w Drewnicy

Odpowiedź policji włoskiej nadeszła zapóźno

Przed dwoma miesiącami w gm. Pomlechow, pow. warszawskiego zatrzymano jakiegoś człowieka bez dowodów osobistych, władającego tylko językiem włoskim i niemieckim. Po sprowadzeniu do Warszawy stwierdzono, że jest to włoski, Gullemo Vezzi, który tłumaczył się, że będąc w Niemczech na robotach polowych, cierpiał tak wielki głód, że uciekł stamtąd do Polski.

Zwrócono się do konsulatu włoskiego w Warszawie z zapytniem — co począć z włamywaczem, a tymczasem ze względu na sympatie dla włosków dano mu posadę posługacza w zakładzie dla umysłowo chorych w Drewnicy.

Po upływie dwóch tygodni nadeszła z Włoch alarmująca wiadomość, że Gullemo Vezzi jest niebezpiecznym opryskiem, który w swej pięknej oficyjnie był kilkakrotnie karany za kradzież z włamaniem.

Przed trzema dniami, w chwili gdy w komendzie powiatowej odbywano komunikat policji włoskiej o Vezzim, z Drewnicy, nadeszła telefoniczna wiadomość, że osobnik ten zdążył już okraść zakład na sumę 25 milionów mk. i zbiegł.

Za Vezzim wszczęto poszukiwania. Jest to mężczyzna silnej budowy, wysokiego wzrostu, o twarzy ogórzanej.

MODA A KIESZEN

Marjaże i mezaliansy tkanin

Suknia transformator! 5 metrów! dobiegły nagle melodyjne głosy Czytelniczek.

Ładna oszczędność! Antuki! Samaś paskarka i hrabina!

Tak, moda jest okrutna, ale i ona posiada pięte Achillesowe, w którą można uderzyć.

Łatwo się domyślić, że ta pięta sa sukienki, kombinowane z dwóch materiałów. Owe marjaże tkanin sa doskonałym sposobem odrodzenia starej sukienki do świeżych triumfów.

Dokupuje się tylko 1 metr lub 1 i pół — zależnie od fasonu. Łącząc się tkaniny tegoż koloru, bez różnych połysków: aksami, z tiulem lub jedwabiem, jedwab z wełną, krena z fajle

Połączenie dwóch tkanin róż-

na czarnej giełdzie po kursie t. zw. nieoficjalnym

t. j. powiedzmy po 830.000 mk.

Klient akceptował każdą sumę, gdyż w umowie miał zastrzeżone, że płacić mu będą po cenie dnia, a świadectwo banku, który mu sprzedał dolary.

wystarczyło jako dowód ceny. Widać było, że tu

kolosalne straty ponoszone przez skarb.

W imię interesów przemysłu państwo wyzywało się waluty obcej na to, aby pośrednik zarabiał i odsprzedawał ją temuż państwu po cenie dwa razy większej.

Zaznaczyć należy, że proceder ten uprawiały nie tylko banki, powstałe po wojnie na tle niezdrowych stosunków.

Największe i najważniejsze instytucje finansowe

egzystujące od szeregu lat pokrywają swoje miliardowe koszty i dywidendy, czerpiąc zyski z tego rodzaju afen

Wzywamy i wzywamy będzie my instytucje międzynarodowe, a więc:

ministerstwo skarbu, mrokratorie generalna i Seimu aby wejrzały w ta sprawę.

Niech wezwą te banki w państwie zmuszone będą do wyliczycielstwa się z operacji, które były dokonane w ostatnich miesiącach.

Niech dowiedzą no takiej cenie sprzedawały waluty, które o trzymywały w P. K. K. P.

W przeciwnym razie krawa wa ręka sprawiedliwości nie może ominąć tych, którzy dla własnej korzyści doprowadzają szerokie warstwy narodu do nędzy.

Antuka.

Wojna o whisky

Z obywateli i przeciwnicy prohibicji starczą zażarte walki na łamach prasy amerykańskiej

Prawo o prohibicji, uchwalone przed paroma laty w Ameryce, orzeka, że fabrykacja, wyszynk i rozpowszechnianie spirytualii w jakiegokolwiek formie jest surowo wzbronione.

Jak wiadomo wywołał ten zakaz w Stanach Zjednoczonych istną burzę protestów, artykułów i polemik.

O ile sądzić można z ogłosów prasy amerykańskiej,

wojna o whisky

rietykło się nie kończy, ale, przeciwnie, wchodzi w okres ostrej ofensywy

obie zwalczające się strony noszą się, oczywiście, statystyka, jako argumentem ostatecznym.

Otóż z danych statystycznych, ustalonych bezspornie, wynika, że w ostatnim roku za

zarejestrowano w Stanach Zjednoczonych dwa tysiące wypadków śmierci.

snowodowanych użyciem zafałszowanego alkoholu.

Potajemnie gorzelnie i „amatorskie” fabryki wódki produkują, rzecz prosta, zupełnie zabójcze likwory, dlatego też liczba zatruc wzrasta w sposób zastraszający.

Wzięto 8.000 prób ze skonfiskowanych w różnych miastach alkoholi — i okazało się, że w przeszło 80% wypadków zawierały one substancje, zabójczo działające na zdrowie.

Powstaie wobec tego kwestja, czy nie byłoby lepiej znieść prawo o prohibicji, ograniczając się do wydania surowych przepisów, ograniczających spożycie.

Czy kobiety są wstydlwsze od mężczyzn?

Drażliwa ankietka

Pewien dziennik francuski rozpisal ankietę pod powyższym tytułem. Mimo drażliwości tematu, zdobyła redakcja wspomnianego pisma.

niewzwykle cenny materiał w postaci setek listów, nadesłanych przez czytelników i czytelniczki.

Ku pochwie kultury francuskiej należy podkreślić, że wszystkie prawie odpowiedzi były utrzymane w bardzo poważnym i dyskretnym tonie, min o, iż ankietka dawała pole do burzliwych i niekulturowych zwieżeń i obserwacji.

Pewna młoda dama odpowiadała tak następująco:

„Kobiety uchodzą naogół za wstydlwsze od mężczyzn, ale pozwałam sobie przypuszczać, że w twierdzeniu tym tkwi spora doza przesady.

Wspaniały tryb życia, modę, obnażające kobiety niemal doszczętnie, malarstwo, teatr, literatura powieściowa,

wszystko przyczynia się do

zabicia w kobietach uczucia wstydlwości.

Tkwi w tem groźne niebezpieczeństwo społeczne.

Mimo wszystko, co się mówi i pisze o absolutnym równoprawieniu płci, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mężczyzna i kobieta

hyll, sa i beda moralnie niepodobni, tak, jak sa niepodobni fizycznie.

Niewieścia wstydlwość działają na mężczyznę, jak won kwiatu. Kwiaty bez woni można podziwiać — kochać ich niepodobnie!

Bestjalski napad bandytów.

Województwo Białostockie wyznaczyło 5.000.000 mk. nagrody za wskazanie lub ujęcie sprawców.

Dotychczasowe wyniki obławy. Zdobyte nowych poszlak. Policja jest już na właściwym tropie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Na podstawie zarządzonej w ciągu dnia wczorajszego obławy i dokonanych wywiadów w sprawie wymordowania rodziny Dzików, ustalono, że poza widzianymi przez pozostałego przy życiu Antoniego Dzik trzema bandytami, na miejscu zbrodni więcej osób nie współdziałało.

Nazwiska dwóch bandytów są Policji znane.

Otrzymało fotografie jednego z nich i ustalono miejsce zamieszkania kochanki herszta bandy.

Oczywiście, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

W związku z tą potworną sprawą

aresztowano dwóch mężczyzn, z których u jednego podczas rewizji

znaleziono pokrowiony oręż i obcięty krótko, karabin bandycki

u drugiego zaś

pokrowioną kurtkę.

Wobec tych bardzo już kompromitujących poszlak zachodzi silne podejrzenie, że

ludzie ci brali udział w napadzie albo dali u siebie schronisko mordercom Dzików.

Dwoje dzieci, poranionych w napadzie.

Staś i Helenka Dzikowie żyją dotąd w szpitalu w Łomży.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że Policja jest już na właściwym tropie całej szajki

Urząd Wojewódzki w Białymstoku

wyznaczył 5 milionów marek nagrody za wskazanie lub ujęcie sprawców.

Co należy do kawy?

„Frank”. Dlaczego właśnie „Frank”? Bo „Frank” nie jest tylko zwykłą cykorią, lecz znaną od 100 lat, wypróbowaną, ulubioną we wszystkich częściach świata z powodu swego bardzo dobrego, czystego i silnego smaku i wielkiej wydajności, która umożliwia sporządzenie pełniejszego i lepszego napoju z połowy takiej ilości, jak ze zwykłej domieszki. Dlatego praktyczna gospodyni używa stale tylko „Prawdziwej Franki” z młynkiem i podpisem: Henryka Franka Synowie, Skawina.

Nr. 1507

Z ostatniej chwili.

Sensacyjne odkrycie

w sprawie wymordowania rodziny Dzików.

Mordercą jest mąż, zięć i ojciec w jednej osobie Antoni Dzik.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Godzina 11 w nocy.

Przed chwilą została wyjaśniona sprawa napadu bandyckiego, dokonanego w nocy 23 b.m. w ustroniu Ludwikowo.

Morderstwa dokonał na własnej rodzinie zięć, mąż i ojciec w jednej osobie, Antoni Dzik, przy współudziale Franciszka Piechocińskiego, że wsi Poniat, z którego córką miał się An-

toni Dzik ożenić. Obydwaj mordercy przyznali się do winy, są aresztowani i staną przed Sądem doraźnym.

Podany wczoraj opis świadczy o... talencie poetyckim Antoniego Dzik, który tak właśnie przedstawił przebieg zbrodni. Komentarze do tej potwornej sprawy podamy jutro.

Drobiazgi białostockie.

Walne Zebranie Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 6 listopada br., o godz. 6 wieczór w sali Rady Miejskiej.

Chodniki z nadziejami dżdżystej pory wymagają miotły i łopaty. Pamiętaj o tem winni właściciele domów, jeśli chcą oszczędzić sobie spóźnionych utyskiwań z powodu „bezwzględności” Policji.

Echa tragedii w hotelu

„Wiktorji”. Wczoraj zmarł w szpitalu Sw. Rocha Stanisław Podsiadło, który przed kilkunastu dniami zastrzelił swą narzeczoną, a następnie zranił się śmiertelnie.

Olbrzymi spadek w dolarach pozostawił zmarły w Pensylwanji Kuźma Pryluccki, pochodzący z Białegostoku. Konsulat Polski w Pittsburgu poszukuje spadkobierców.

Z Rady Miejskiej.

Dziś, w piątek, dnia 26 października 1923 r. punktualnie o godz. 8 wieczór, odbędzie się posiedzenie plenarne Rady m. Białegostoku, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych.
- 2) Wybór delegatów do Rady Szkolnej Powiatowej.
- 3) Wybór przedstawicieli do Komisji Miejskiej Hygieniczno-Lekarskiej (ref. ławnik Magistratu p. dr. Ostromecki).
- 4) Podniesienie stopy podatku od ładunków kolejowych.
- 5) Podniesienie stopy podatku od zwierząt domowych.
- 6) Podniesienie stopy podat-

ku od środków lokomocji.
7) Podniesienie stopy podatku od szylidów.
8) Podniesienie opłat kancelaryjnych.
(P. 4—8 ref. Prezydent miasta p. B. Szymański).
9) Przyjęcie do stałych mieszkańców osób, ubiegających się o obywatelstwo polskie (ref. Sekr. R. M. p. Wł. Kolendo).

SPRÓBUJ CIE
nowej wymienionej herbaty
Nr. 103.
FELSTEA Co.
Warszawa.

Kolejarska mafia w Białymstoku.

Rozpanoszenie się złodziejstwa w miejscowych składach i warsztatach kolejowych. Obława policyjna i jej obfity połów. Kradną ci, którzy zarabiają najwięcej.

Od dłuższego już czasu zauważono, że z miejscowego depot kolejowego giną w zagadki wy sposób narzędzia i materiały. Chroniczny stan niedomogi spowodował władze do wzmożenia czujności i roztoczenia nadzoru. Dało to wyniki, które zachęciły do zastosowania jeszcze ostrzejszych środków.

Zarządzono obławę. W ciągu jednej nocy z 23 na 24 bm. w ręce Policji wpadli: Dojlida Bernard z ładunkiem gwoździ, Mogilnicki Jan, obciążony węglem, Motylkowski Władysław i Radomski Leopold z wyrobami metalowymi, Wilczewska Maria z wapnem i Bazylewicz Maria z węglem.

Parę dni temu złapano na gorącym uczynku kradzieży maszynistę Stanisława Krasę z Białegostoku, tudzież maszynistę Władysława Kamińskiego z Warszawy (Grzybowska 32) i palacza Leona Widlińskiego, również warszawianina, zamieszkałego na Utracie. Krasa przywłaszczył sobie siekiere, a dwaj ostatni nabrali węgla i drzewa dla osobistego użytku, co — jak stwierdzono — weszło już w zwyczaj warszawskich maszynistów.

Jest to tem więcej karygodne, że maszyniści zarabiają dwa razy więcej niż najwyższej kategorii urzędnicy miejsc. Pod dyrekcji.

Teatr PALACE

Zespół ukraińskich artystów dramat pod kierownictwem ZALEWSKIEGO.

W piątek 26/X i sobotę 27/X 1923 r.

WYCHRZEST

dramat w 5 aktach.

W niedzielę, dnia 28/X 1923 r.

ZMARTWYCHWSTANIE

(woskreszenie)

Bilety w kasie teatru.

Początek o godz. 8 m. 30.

Dr. ZAWADJE
Choroby zębne i kłuszek
od godz. 10 — 1 pp. i od 4 — 6 wieczór.

GABINET RENTGENA
powrócił i wzmocnił przyrządy
ul. Lwowa Nr. 1.

Najupercyzyjny ból głowy i migrenę usuwają proszki z kugielkami „Migreno Nervosin”
Sprzedają wszystkie apteki i składki apteczne. 157

Dr. Leon Kryński
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7. 1436
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 18 14 m. 8.
POWRÓCIŁ I PRZYJMUJE
Od 8—9 rano i od 4—7 po-
łudniu w niedziele i święta
od 11 do 1 pp. 1438

Michałowo za Nr. 115 na imię Pietra Ławiszczuka, zam. w Białymstoku przy ulicy Sukiennej pod Nr. 7. 1505

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alfajewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (nie-914) od 10-12 i od 3-5 popołudniu, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, kobiece i skuszerji.
przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. 1432

Dr. M. KANEL
Specjal. od chorób wenerycznych i skórnych i moczopłciowych (niemoc płciowa).
Przyjmuje od godz. 8—10 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Agromon leśnik i rybak poszukuje posady. Skromne wymagania. Wiadomości w redakcji. Kopie świadectw. 1499

Licytacja skór końskich
26 października godzina 10 odbędzie się — Garaż Odbudowy, ulica Mickiewicza, dziedzicze Województwa. 1490

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Wincentego Lubeckiego, zam. we wsi Rynkach pow. Białostockiego gm. Zawyki. 1497

Dr. Gurwicz
Specjalist. choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Leczn. promieniami Rentgena. Przyjmuje od godz. 10—114—4. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Lekarska dentysta P.P. Ciechoński
Pałacowa 4; tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. D. Kanel
choroby oczu powrócił i wznowił przyjęcie chorych, ul. Sienkiewicza 37, II piętro. 1436

Dr. SZACKI
Choroby uszu, gardła i nosa przeszedł się na ul. Sienkiewicza (rog Jurowieckiej) przyjmuje 9-1 i 4-7. 1430

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego działu A zostały wciśnięte następujące firmy:

W dniu 18 września 1923 r.

Pod Nr. 2284. — Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór — Sołom Listokin”. — Przedmiot — sprzedaż skór. — Siedziba — Białystok, ulica Brudna Nr. 16. — Właściciel Sołom Listokin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Brudnej pod Nr. 16.

Pod Nr. 2285. — Firma przedsiębiorstwa: „Ajzyk Łozowski”. — Przedmiot — sprzedaż wapna, cementu i cegły. — Siedziba Białystok, ulica Surażska Nr. 15. — Właściciel Ajzyk Łozowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Surażskiej pod Nr. 15.

Pod Nr. 2286. — Firma przedsiębiorstwa: „Fejga Oskard”. — Przedmiot — sprzedaż napojów orzeźwiających. — Siedziba — Białystok, ulica Mostowa Nr. 5. — Właściciel Fejga Oskard, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Mostowej pod Nr. 5.

Pod Nr. 2287. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep mięsny — Sroł Reznik”. — Przedmiot — sprzedaż mięsa. — Siedziba — Białystok, ulica Zamenhofa Nr. 15. — Właściciel Sroł Reznik, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Zamenhofa pod Nr. 21.

Pod Nr. 2288. — Firma przedsiębiorstwa: „Janina Sadowska”. — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytoniowych. — Siedziba — Białystok, ulica Warszawska Nr. 10. — Właścicielka, Janina Sadowska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 10.

Pod Nr. 2289. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Abram Spector”. — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Zamenhofa pod Nr. 14. — Właściciel Abram Spector, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Zamenhofa pod Nr. 14.

Pod Nr. 2290. — Firma przedsiębiorstwa: „Hirsz Sarnacki”. — Przedmiot — wyrób skór na podszewy. — Siedziba — m. Zabłudów, pow. Białostockiego; skład fabryczny: Białystok, ulica Sienkiewicza Nr. 29. — Właściciel Hirsz Sarnacki.

Sarnacki, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Brudnej Nr. 16.
Pod Nr. 2291. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep tytoniowy — Leja Wajnberg”. — Przedmiot — sprzedaż wyrobów tytoniowych. — Siedziba — Białystok, ulica Lipowa Nr. 7. — Właściciel Leja Wajnberg, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Polnej pod Nr. 7.

Pod Nr. 2292. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Tanchel Zolty”. — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Zelazna Nr. 17. — Właściciel Tanchel Zolty, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Zelaznej pod Nr. 7.

Pod Nr. 2293. — Firma przedsiębiorstwa: „Skład sukna i surowców Maks Zbar”. — Przedmiot — sprzedaż sukna i surowców. — Siedziba — Białystok, ulica Nowy Świat Nr. 11. — Właściciel Maks Zbar, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Nowy Świat pod Nr. 11.

W dniu 20 września 1923 r.

Pod Nr. 2294. — Firma przedsiębiorstwa: „Bracia Trzecińscy, Strycher i Rejskind, spółka firmowa”. — Przedmiot — handel surowcami włókienniczymi. — Siedziba — Białystok, ulica Kuwicka Nr. 11. — Wspólnikami są zamieszkały w Białymstoku: 1) Izak Trzeciński i 2) Abram Trzeciński — przy ulicy Cieskiej pod Nr. 10; 3) Ruwin Strycher — przy ulicy Cieplej pod Nr. 38 i 4) Mendel Rejskind — przy ulicy Cieplej pod Nr. 14. — Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. — Wszelkie zobowiązania jako to: sola — weksle, akcepty, czek, przekaży, pokwitowania z odbioru towarów, ładunków walorów, pieniędzy z banków, pozt, stacji kolejowych, przystani rzecznych, komor celnych i od osób prywatnych, wreszcie wszelkie upoważnienia winny być podpisywane przez dwóch wspólników pod stemplem firmowym, przyczem na dokumentach tych obowiązku winien znajdować się podpis jednego z braci Trzecińskich i jednego z pozostałych dwóch wspólników. — Rzemyscy mogą być żyrowane pod stemplem firmowym, przed jednym z czterech wspólników. — Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 20 sierpnia 1923 r. na czas nieograniczony.

C. d. n.

Ogłoszenia drobne.

Retynowany matematyk Student Starszych Semestrów Poljt. Wares. u. dziela lekcji matematyki zbiorowo i oddzielnie. Przygotowuje do matury.

Zgubiono książkę woj-skową wyd. w Białymstoku przez Kom. Kontrolną na imię Marka Matana (rocz. 1897). zam. we wsi Wojtówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 1449

Zamienię duży pokój z kuchnią i telefonem (drzewo na zimę) w Białymstoku na 2 ewentualnie i pokój z kuchnią w Warszawie. Odpowiednio dopłacić. Oferuję do red. „Dziennika Białostockiego” sub „zamiana”.

Zgubiono zaświadczenie od lasunku, wyd. przez Główny Sztab Do-

brownej Armji w m. Rostow-Don za Nr. 263/b, na imię Antoniego Topolewicz (rocz. 1898) pod porucznika 2-go Kornilowskiego p.p. przytem zgubiono przepustkę, w m. Moskwie przez Woj-skową szkołę im. Aleksieja. Znalazła łaskawy zechce zwrócić za wynagrodzeniem, adres przed-mieście Białostocke 94. 1483

Zgubiono polską legitymację wyd. przez Kom. Pol. Państw. w Białymstoku, na imię Jakóba Wotoszyskiego, zam. przy ul. Giedlowej Nr. 7. 1492

Zgubiono książkę woj-skową wyd. przez Kom. Kontrolne w m. Knyshynie, na imię Józefa Symnera (rocz. 1894), przytem zgubiono tymczasowe zaświadczenie wyd. jako paszport przez gm. Kalinowskie, zam. w

Skradziono książkę woj-skową wyd. w Białymstoku przez P. K. U., na imię Antoniego Kolczyńskiego (rocz. 1889), zam. we wsi Klimkach, pow. Białostockiego gm. Czarna-wieś. 1506

Zgubiono książkę woj-skową wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Wiktora Tomaszewskiego (rocz. 1900), zam. we wsi Klewinowie, pow. Białostockiego gm. Juchowieckiej. 1501

„APOLLO”

Kasa czynna od g. 6³⁰ w. Początek o godz. 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ wiecz. W niedz. o g. 6³⁰, 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ w.

Pełna powabu i czarującej pikanterji najpopularniejsza i najlubiejsza dziś gwiazda filmowa

MIA MARA

DZIEJE JEDNEGO GRZECHU

w roli kobiety nieświadomej fałszu ludzkiego, zwabionej miłością i obietkami szczęścia i rozkoszy, a rzuconej w wir zdradliwego życia, w wielkim współczesnym dramacie erotycznym p. t.

„MODERN”

DZIS Największa atrakcja sezonu. — Coś, czego Białystok jeszcze nie widział.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA

(Czerwona Dorota)

wstrząsająca tragedia rosyjskiego narodu w czasie wojny europejskiej.

Bolszewizm, gwałty, rabunki, pożary i okrucieństwa.

W podwójnej roli nihilistki i bogatej jedynaczki

DOROTA PHILIPS

Rzecz dzieje się w Rosji i Ameryce.

KINO RUSAŁKA

Uczta dla stałych bywalców kinematografów

TALIZMAN ŚMIERCI

Dramat w 6 aktach.

W rolach głównych: BEN WILSON i piękna NEVA GERBER.

PRENUMERATA:—250.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-aj stronie 6000 mk. W tekście 10.000 mrk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 5000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kro-nice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.